

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

wtorek

16 maja

1950 r.

Rok VI

Nr 134

(1756)



Podpisujemy Listy Pokoju

KOMITET OBRÓNCÓW POKOJU

Lista Nr 063298

W Łodzi
 adres: *ul. Piotrkowska 16*
 województwo: *(Łódź 442)*

Myśmy polskimi polskimi sądami Światowego Komitetu Obrónców Pokoju

„Domagamy się stanowczego zakazu produkcji broni atomowej, jako wroga napaści wojennej i masowej zgłady ludzkiej. Żądamy ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tej uchwały. Będziemy uważali za szkodliwy wojenny ten rząd, który by pierwsi zastosował broń atomową przeciwko „jakimkolwiek krajom”.

Lp	Imię i nazwisko	Podpis
1	Siedlecki Józef	<i>Siedlecki Józef</i>
2	Siedlecka Helena	<i>Siedlecka</i>
3	Siedlecka Genowefa	<i>Siedlecka</i>
4	Opalińska Ewa	<i>Opalińska Ewa</i>
5	Trojbeczka Genowefa	<i>Trojbeczka</i>
6	Trojbeczka Zuzanna	<i>Trojbeczka</i>
7	Stanczyk Jadwiga	<i>Stanczyk</i>
8	Pratkońska Jadwiga	<i>Pratkońska Jadwiga</i>
9	Pawłowska Alena	<i>Pawłowska Alena</i>
10	Pawłowska Jadwiga	<i>Pawłowska Jadwiga</i>

Trójka „Czytelnika” w składzie: Helena WILCZYŃSKA, Eugeniusz KUŁAK, Jerzy NOWAKOWSKI — zebrała wczoraj wszystkie podpisy. Na zdjęciu górny odcinek listy. — Trójka „Czytelnika” nie jest osobno, z godziny na godzinę pomnażają się ich szeregi. Tak np. trójki oddziału II Narodowego Banku Polskiego również ukończyły wczoraj zbieranie podpisów. Trójki Wydziału Zdrowia po większej części kończą swą pracę.

Już ponad 200.000 podpisów w Łodzi pod Apelem Sztokholmskim

W niedzielę wieczorem łączna cyfra zebranych podpisów, zgłoszonych do Woj. Komitetu Obrónców Pokoju przekroczyła już 200.000.

W rzeczywistości cyfra faktycznie złożonych podpisów jest znacznie większa, gdyż spośród 10.000 trójek, czynnych na terenie Wielkiej Łodzi, nie wszystkie zgłosiły ilość podpisów na listach. Ze względu na trudności, związane z zastaniem łodzian w mieszkaniu, wiele trójek chodzi do późna w nocy po mieszkaniach i dopiero dnia następnego zgłasza do komitetów blokowych ilości zebranych podpisów.

O wspaniałej postawie społeczeństwa, entuzjazmie i pełnym zrozumieniu celów oraz wiary w skuteczność akcji świadczą liczne fakty zgłaszania się do blokowych i obwodowych komitetów, w celu złożenia

podpisów pod apelem, tych osób, których „trójki pokoju” nie zastały w domu.

„Przez trzy dni byłem w podróży służbowej — mówi ob. St. Karasiński — tkacz z PZPB nr 8. W tym czasie trójka zebrała podpisy w naszym domu. Lista nie była pełna bez mego podpisu. My, robotnicy wiemy, że każdy podpis pod apelem, to pocisk, wymierzony w podżegaczy wojennych”.

14 bm. rozpoczęło się również masowe zbieranie podpisów w licznych miejscowościach woj. łódzkiego. Jak wynika z niepełnych jeszcze meldunków przodują Zgierz i Ozorków. Liczny udział w pracach komitetów gminnych i gromadzkich biorą przed stawiciele duchowieństwa z ks. Pasternakiem, Polakiem i Pawłowskim na czele.

W Rudzie Pabianickiej odległości są duże, trójki pokonują przestrzeń i docierają do najbardziej odległych domostw. Ob. Frątczak, zamieszkały przy ul. Obywatelskiej, wrócił co dopiero z pracy i siedział przy obiedzie. Na widok wchodzącej trójki, zrywa się od obiadu i mówi:

— Nareszcie przyszedłcie do nas! Obawiałem się, że może zapomnieliście o naszym odułdzu.

Małorolny chłop Zygmunt Kusy wraz z domownikami zajęty jest przebieganiem ziemniaków. Serdecznie wita nadchodzącą trójkę. Opowiadając o okropnościach wojny z 1939 r., którą osobiście przeżył, myje ręce i składa podpis, a za nim pozostali członkowie rodziny.

Sens naszych podpisów

Od kilku dni dziesiątki tysięcy trójek pokoju chodzi po wszystkich wsiach, miasteczkach i miastach naszego kraju. Propagatorzy pokoju zbierają dziennie setki tysięcy podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Listy Pokoju podpisują wszyscy bez różnicy przekonań religijnych, politycznych czy światopoglądowych.

Jaki jest sens naszych podpisów? Nie ulega żadnej wątpliwości, że wszyscy ludzie pracy bez względu na różnice językowe, czy kolor skóry, milują pokój, gdyż tylko w warunkach pokojowych mogą normalnie wydobycić węgiel, budować maszyny, wyrabiać odzież, orać, siał i zbierać. Tylko w warunkach pokojowych mogą spożywać wytworzone przez siebie dobra.

Naszymi podpisami manifestujemy wobec całego świata, że taka jest nasza wola teraz i w przyszłości. Publikując z dnia na dzień w prasie i na falach eteru milionowe cyfry podpisów — na całym zaś świecie — setki milionów — równocześnie dodajemy otuchy tym wszystkim chłopom i robotnikom w krajach kapitalistycznych, którzy nie mogą swobodnie zadokumentować publicznie swej woli pokoju. Pomagamy strajkującym robotnikom portowym, którzy wzbraniają się przed wyładowaniem narzędzi wojny; chłopom włoskim, którzy w imię sprawiedliwości społecznej zabierają pod uprawę tysiące hektarów ziemi, leżących odległymi w wielkich latyfundiach włoskich magnatów; ludom kolonialnym i uciesionym w lewale o prawo do własnej ojczyzny, o prawo rozporządzania własną osobą i rezultatami pracy własnych rąk i mózgow.

Podpisy nasze, wraz z setkami milionów podpisów ludzi milujących pokój na całym świecie, posiadają jeszcze bardziej konkretną wymowę.

Sprawa energii atomowej po dziś dzień wygrzywana jest na forum międzynarodowym przez kapitalistycznych potentatów jako środek zabezpieczenia sobie olbrzymich zysków. Wszelkie konferencje międzynarodowe rozbiły się właśnie o dwulicową grę zakulisową tych nlecznych jednostek.

Setki milionów podpisanych pod apelem na całym świecie żądają: ENERGIE ATOMOWA ZAMIENIĆ NA PRĄD ELEKTRYCZNY, NA SIŁĘ NAPĘDOWĄ OKRĘTÓW! ENERGIA ATOMOWA MUSI SŁUżyć CZŁOWIEKOWI — A NIE PRZYNOŚIĆ MU ŚMIERĆ I ENISZCZENIE.

4 razy więcej na indywidualne budownictwo robotnicze 250 milionów zł dla Łodzi

WARSZAWA, 15. 5. — Kredytowa pomoc państwa na robotnicze budownictwo indywidualne będzie w roku bież. z górą 4-krotnie większa niż w roku ubiegłym. Podczas bowiem gdy w roku ub. przeznaczono 300 mil. zł na dokończenie rozpoczętych budowli oraz na remonty indywidualnych domów robotniczych, tegoroczny plan inwestycyjny przewiduje na budownictwo indywidualne 1.410 mln. zł.

W sprawie budownictwa indywidualnego powzięte zostały ostatnio dwie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

W bieżącym roku przewiduje się z jednej strony budownictwo domów indywidualnych w osiedlach na terenach państwowych lub miejskich, z drugiej zaś — budownictwo rozproszone na terenach własnych użytkowników.

Domy indywidualne będą posiadały powierzchnię użytkową od 40 — 80 m kw. i będą wyposażone we wszystkie niezbędne urządzenia, jak śpiżarnia, łazienki, piwnice itp.

Rozmiary działek pod budownictwo zbiorowe domów indywidualnych mogą wahać się od 300 — 1.000 m. kw.

Budownictwo indywidualne korzysta z pomocy finansowej państwa w formie kredytu bezprocentowego, udzielanego członkom związków zawodowych — z okresem spłaty od 5 — 20 lat.

Robotnicy i pracownicy, ubiegający się o uzyskanie pożyczki w celu budowy domu na własnej działce, mogą otrzymać sumę do 75 proc. kosztorysu budowy domu. Suma ta powinna być zabezpieczona hipotecznie i nie może przekraczać kwoty 1.200.000 zł.

Przyjęcie na cześć Trygve Lie w Moskwie

MOSKWA, Dnia 15 maja minister spraw zagranicznych ZSRR Wyszyński podejmował śniadaniem sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych Trygve Lie.

W celu uzyskania gotowego domu robotniczego lub pożyczki, zainteresowani pracownicy będą składali podania do ORZZ, załączając opinie Rady Zakładowej. Zgłoszenia będą rozpatrywane przez komisje kwalifikacyjne przy ORZZ.

Ogólna kwota została rozdzielona w ten sposób, że na budownictwo osiedlowe przeznaczono 980 mln. zł, z czego dla Warszawy i woj. warszawskiego po 100 mln. zł, dla rejonu Katowice — 300 mln. zł, dla Łodzi — 250 mln. zł, dla Sosnowca — 100 mln. zł, Gdańsk — Gdynia — 80 mln. zł oraz Jaworzno — 50 mln. zł. Ponadto rozdzielnik przewiduje 200 mln. zł na remonty kapitalne i wykonanie budowy domów indywidualnych oraz 230 mln. zł na indywidualne budownictwo rozproszone.

Polska prowadzi po 2 dniach turnieju PZB Zwycięstwa Antkiewicza, Grzelaka, Szymury i Nowary

Drugi dzień turnieju jubileuszowego Polskiego Związku Bokserskiego przyniósł sukces pięściarzom Polski, którzy po zwycięstwach Antkiewicza, Grzelaka, Szymury i walkowerze Nowary (Szwed Sjolinnie stawił się w ringu z powodu kontuzji ramienia) wysunęli się w punktacji na pierwsze miejsce.

PONIEDZIAŁEK obfitował w szereg niespodzianek. Do nich należy w pierwszym rzędzie wyeliminowanie jednego z faworytów wagi muszej Węgra Bednai, który został pokonany przez Rumuna Rypkę. Dalszą niespodzianką była również znakomita forma Węgra Buda, który po najładniejszej walce dnia zwyciężył Mulina (ZSRR). Doskonałą formą zabłysnął w drugim dniu turnieju pięściarz radziecki Miednow. Jest on uważany za faworyta turnieju w wadze lekkiej.

Jak już wyżej podaliśmy zwycięstwa Antkiewicza, Grzelaka, Szymury i walkower Nowary pozwoliły ekipie polskiej wysunąć się na pierwsze miejsce w klasyfikacji zespołowej — 7 pkt. Na dalszych miejscach znajdują się: ZSRR — 6 pkt.,

Acheson, Bevin, Schuman deklaruja...

LONDYN, 15. 5. — Ministrowie spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji ogłosili wspólną deklarację w sprawie Niemiec. Autorzy deklaracji wyrażają zadowolenie ze swej polityki w Niemczech Zachodnich i występują z poglądem, jakoby ich polityka doprowadziła do ustanowienia w Niemczech Zachodnich „systemu demokratycznego”. Marionetkowy rząd z Bonn „powinien” — jak głosi deklaracja — „otrzymać dostęp do rozmaitych organizacji międzynarodowych”. Trzej

ministrowie wypowiadają się następnie za pozostawieniem „w interesie narodu niemieckiego”, wojsk okupacyjnych w Niemczech Zachodnich na czas nieokreślony. Następnie komunikat zawiera próbę przedstawienia trzech mocarstw zachodnich jako „orędowników zjednoczenia Niemiec i zwolenników traktatu pokojowego z Niemcami”. Odpowiedzialność za rozbięcie Niemiec i zwłokę w zawarciu traktatu pokojowego usiłują oni przerzucić na Związek Radziecki.



Foto: W. Kraske

Rektor U. E. prof. Józef Chalasiński składa podpis na liście pokoju.

Węgry - Polska 58:31

BUDAPESZT, 15. 5. — W dalszym ciągu mistrzostw Europy w koszykówce kobiecej rozegrano w poniedziałek wieczorem spotkanie Węgry-Polska, zakończone wynikiem 58:31 (24:15).

Wynik powyższy należy uważać za sukces drużyny polskiej, która zagrała bardzo ambitnie.

Pozostałe spotkania: Holandia — Szwajcaria 32:29 (15:16), Austria — Izrael 31:12 (15:5), Rumunia — Belgia 49:41 (26:19).

We wtorek, 16 bm drużyna polska spotka się z reprezentacją Izraela.

W koczującej Chanukaszwili (ZSRR) wyeliminował Dufva (Finlandia). Fin walczący z odwrotnej pozycji jest początkowo trudny do uchwycenia. Jednak w drugiej i trzeciej rundzie walczący dobrze taktycznie bokser radziecki trafia krótkimi hakami raz po razie przeciwnika, który słabnie. Pod koniec walki przewaga Chanukaszwili wzrasta.

Z dużym niepokojem oczekiwano startu Antkiewicza, który już na pierwszy ogień dostał najgroźniejszego w tej kategorii mistrza Węgier Farkasa. Pierwsza runda potwierdza te obawy. Farkas chodzi znakomicie w ringu i strzela szybkimi prostymi, które dochodzą celu. Pierwsze starcie dla Węgra. Lecz już od początku drugiej rundy rozpoczyna się destrukcyjna robota Polaka, który pięknie atakuje naprzemiennie dół i górę przeciwnika. Antkiewiczowi wychodzą szczególnie ciosy na korpus, które osłabiają Węgra. Podobnie i trzecia runda ma charakter bardzo zażarty. W dalszym ciągu przeważa Antkiewicz, który ze zwiarcia wychodzi kilkakrotnie z kończącym ciosem na szcękę. Pod koniec walki Farkas otrzymuje napomnienie. Zwycięża zdecydowa-

(dalszy ciąg na str. 5)

W fabryce zdrowia na Chojnach

Co już zrobiono i co pozostaje jeszcze do zrobienia

Igła strzykawki zagłębia się raz po raz w skórze pacjenta. Pole operacyjne już znieczulone. Teraz ostra noża chirurgicznego tną otwór, przez który operator wprowadził wzornik do płuc.

Przez wzornik widać rozgałęzione zrosty, pulsującą tętnicę i płac płuc, który rozżarzone zegadło uwolni za chwilę za zrostów. Dr. Kuczborski robi tzw. „przepalankę”. 15-letni pacjent, Tadeusz P. znosi operację bardzo dobrze. Nie trwała długo, nie była bolesna, a szanse wyzdrowienia zwiększyły się ogromnie.

Za chwilę pacjent opuszcza stół operacyjny, a lekarz przygotowuje się do następnego zabiegu.

W FABRYCE ZDROWIA

Szpital Miejski nr 3 przy ul. Kosynierów Gdyńskich na Chojnach dopiero przed rokiem przeznaczony został dla chorych na płuca. Od r. 1945 mieściły się tu kliniki uniwersyteckie, przyjmowano chorych na oddziały wewnętrzny i ginekologiczno-pokończy.

Korzystne położenie (zdala od hałaśliwego środowiska i dymiących fabryk) zdecydowało o zmianie przeznaczenia: 1 lipca 1949 r. zespół szpitala św. Teresy z dyr. dr. Kuczborskim na czele rozpoczął pracę na nowej placówce.

WALKA Z PRYMITYWEM

Nie była ona łatwa. Poza warunkami zewnętrznymi i dużymi możliwościami rozwojowymi, szpital nie posiadał bynajmniej odpowiednich urządzeń dla spełnienia nowych zadań. Dalekie od ideału były wnętrza, sale i pokoje dla chorych. Prymityw urządzeń nie sprzyjał dobremu samopoczuciu pacjentów, niezmiernie ważnemu w długim procesie leczenia.

Wnętrze należało częściowo przebudować i dostosować do potrzeb terapii płucnej. Władze miejskie przyznały niezbędne na ten cel fundusze. Przystąpiono do robót.

Po trzech kwartałach szpital zmienił się nie do poznania.

We wszystkich pokojach i salach przeprowadzono sygnalizację świetlną, zradiofonizowano je i dziś przy każdym łóżku wisi para słuchawek. Słany pokojów i korytarzy malowane są olejną białą farbą.

Przebudowa szpitala nie ograniczyła się oczywiście tylko do sal dla chorych. W tej chwili przeprowadza się remont pierwszego piętra, na którym powstanie nowoczesny blok operacyjny.

CZYJA ZASŁUGA?

Tyle o samej przebudowie. Jak była ona nieodzowna, w jak poważnym stopniu przyczyniła się do podniesienia skuteczności leczenia, mówią sami chorzy. Przewodniczący komitetu chorych ob. J. z najwyższym uznaniem wyraża się o warunkach leczenia w szpitalu nr 3. Wie on, jak ośrzedzi i wszyscy chorzy, że wszystko, czego dokonano dla ulżenia dolii chorych, dla złagodzenia ich cierpień, przyśpieszenia procesu leczenia, jest zasługą zespołu szpitala. Opieka nad chorymi nacechowana jest serdecznością, indywidualną troską o każdego człowieka.

Zespół szpitala znalazł właściwy styl pracy, charakteryzujący się poczuciem zbiorowej odpowiedzialności.

ści za losy szpitala. Styl ten nadaje niespożyta energia dyrektorów, inicjatywa podstawowej organizacji partyjnej i Kola Ligi Kobiet, a utrzymuje go współzawodnictwo, które wyłoniło już 27 przedowników pracy.

Wyłażą bolączki, o których, jak się okazuje, wie cała okolica i wszystkie czyniaki zainteresowane.

Komunikacja! Do tej pory zarówno szpital nr 3 jak i sąsiedni nr 10 (również dla płucno-chorych) nie mają połączenia z miastem.



Tak wygląda operacja przepalania zrostów.

Mimo, że remont szpitala zdezorganizował normalną pracę, chorzy nie odczuli ani przez chwilę żadnych braków. Czynnym było stale 85% łóżek. Leczone w tym czasie 1286 chorych, przeprowadzono 183 operacje i 3610 zabiegów, wykonano 1015 zdjęć, 14360 prześwietleń i 8826 badań w laboratorium klinicznym.

Nie zaniedbano również przez ten czas samokształcenia zawodowego i prac dydaktycznych. Prowadzono wykłady dla uczestników kursu przeciwgruźliczego; wykłady dla studentów medycyny, szkolenie pielęgniarki.

PYTAMY...

Przy bliższej obserwacji i wnikliwych oględzinach — wspaniały obraz rozwoju szpitala, udomowiony piękna makietą — wizerunkiem przyszłości — błędnym.

Podobno nad sprawą komunikacji rozmawiała Zarząd Miejski, podobno stwierdzono konieczność uruchomienia.

Zofia Tarnowska

Z szybkością 1400 m na minutę

O tajemnicach nowoczesnego skrawania metali

Przed wojną stosowane przy tokarniach noże ze stali szybkoobrotowej pozwalały na uzyskiwanie szybkości skrawania 40—50 metrów na minutę. W 1947 roku uszyliśmy o wspaniałym osiągnięciu tokarza Łykowskiego z Zakładów im. Stalina (dawnej Cegielki), który sześciokrotnie przekroczył normę, stosując do normalnej tokarki noż typu wida z ostrzem ze stopów spiekanych. To osiągnięcie było wynikiem wzorowania się na doświadczeniach

Związku Radzieckiego, gdzie noże z ostrzami ze stopów spiekanych stosowane są już od dawna, a metoda szybkoobrotowego skrawania metali jest już dobrze znana.

U nas było to nowością i wyczyn Łykowskiego wywołał duże zainteresowanie w całym polskim świecie technicznym.

Rok 1948 w przemyśle przebiegał pod hasłem realizacji postępu technicznego, który podjęli nie tylko inżynierowie i technicy, ale przede wszystkim robotnicy-racjonalizatorzy. Tokarz Mateła postanowił upowszechnić metodę szybkoobrotowego skrawania metali i osiągnąć szybkość skrawania na tokarce 1000 metrów na minutę, rzucił apel pod adresem kolegów tokarzy. Robotnicy podchwycili apel i nastąpił przełom w pracy metalowców. Obecnie metalowcy nasi osiągają 1400 metrów na minutę i więcej.

Abym jednak upowszechnić metodę szybkiego skrawania, trzeba było do starczy tokarzom właściwych narzędzi, a przede wszystkim noży, wytwarzanych ze stopów spiekanych. Stopy te mają wyjątkową twardość i odporność na wysoką temperaturę, jaka wytwarza się przy tarciu. Nasi inżynierowie i naukowcy po wielu

doświadczeniach rozpoczęli w kraju produkcję tego rodzaju noży.

Stopy spiekane, z których wykonuje się ostrza noży tokarskich, wyrabia się z różnych rodzajów sproszkowanego metalu; proszek ten następnie prasuje się pod wysokim ciśnieniem przy równoczesnym podgrzewaniu go do temperatury odpowiednio wysokiej, ale nie wywołującej topienia.

Dziś możemy już w poważnym stopniu uniezależnić się w tej dziedzinie od dostaw zagranicznych i do starczy naszym tokarzom odpowiednich narzędzi. Osiągnęliśmy to przede wszystkim w oparciu o doświadczenie techników Związku Radzieckiego.

Wiedza ludzka, poparta zdecydowaną wolą robotnika, zdolna jest do konania rzeczy o olbrzymim dla gospodarki narodowej znaczeniu. Inżynier, który kieruje procesem chemicznym przy produkcji metali spiekanych, i robotnik, który posługuje się tymi ostrzami, dzielą się doświadczeniami na wspólnych naradach i wspólnie realizują idee postępu technicznego, maszerując w jednym szeregu do socjalizmu i dobrobytu.

W. N.

Do PRENUMERATORÓW NASZEGO PISMA!

Niektórzy prenumeratorzy wpłacający należność za prenumeratę przez PKO i urzędy pocztowe, dokonują wpłat w zbyt późnym terminie tj. po dniu 20 miesiąca poprzedzającego miesiąc prenumeraty, powodując przez to opóźnienie manipulacji na poczcie i w PPK „Ruch”, co w konsekwencji opóźnia wysyłkę pisma.

W celu uniknięcia opóźnień w wysyłce, PPK „Ruch” prosi ob. ob. Prenumeratorów o wpłacanie należności za prenumeratę najpóźniej do dnia 20 każdego miesiąca poprzedzającego miesiąc prenumeraty.

Wszystkie wpłaty, które będą nadane na PKO lub pocztę po dniu 20, będą automatycznie zaliczane na prenumeratę o jeden miesiąc później.

Za datę nadania wpłaty uważa się datę stempla pocztowego na pokwitowaniu.

ADMINISTRACJA.

„Słońce tam nie miało dostępu...”

W tych dniach minęło 156 lat od dnia, kiedy Kościuszko, naczelnik narodowych sił zbrojnych, dowódca powstania, wydał w obozie pod Polańcem Uniwersał „urządzący powinności gruntowe włościan i zapewniający dla nich skuteczną opiekę”.

Aby dziś zrozumieć istotne znaczenie tego aktu, trzeba uprzytomnić sobie dokładnie położenie chłopów w Polsce, w drugiej połowie XVIII wieku, stanowiących wówczas 72 proc. ogółu zaludnienia w Polsce, a pozbawionych wolności i ziemi, ponoszących ciężary poddaństwa i pańszczyzny.

Oto wstrząsające świadectwo Stanisława Staszica:

„Widzę miliony stworzeń, z których jedno pół nago chodzi, drugie skóra, albo ostrą sfermicą okryte, wszystkie wycieńczone, zmęczone, obrósłe, zakopciłe, mające oczy głęboko w głowie zapadłe, dychawiczymi pierśmi mi bezustannie robia.

Posępne, zadurzałe i głupie, mało czują i mało myślą — to ich największą szczęśliwością. Ledwie w nich dostrzec można duszę rozumną. Ich zwierzenia postać z pierwszego wnętrza więcej podobieństwa okazuje do zwierza, niżli do człowieka.

Chłopi — ostatniei wzgardy nazwiska mają. Tych żywnością jest chleb ze srua, a przez czterć roku samozielski; napojem woda i paląca wężroczność wódka. Tych pomieszczeniami są lochy, czyli trocnie nad ziemią wzniesione szatwy. Słońce tam nie ma przystępu, są tylko zapchane smrodem i tym dobrośliwym dymem, który, aby podobno mieć na swoją nędzę patrzyli, zbawia ich światła; aby mniej cierpieć, w dzień i w nocy duszą, ukraca ich życie mizerne, a najwięcej w niemowliwym wieku zabija.

W tej smrodz. i dymu ciemnyj dziełnją pracę strażony gospodarz,

na barłogu zgłębny spoczywa; obok niego śpi mała, a naga dziewczyna na tym samym łogowisku, na którym krowa z cieleciem stoi i świnią z prośkami leży. Dobrzy Polacy, oto rozkosz tej części ludzi, od których los naszej Rzeczypospolitej zawisi! Oto człowiek, który was żywił! Oto stan rolnika w Polsce!”

Świadectwo Staszica nie jest odsohnione.

W sprawie chłopskiej słuszenie do patrywano się kłuczka do sytuacji polski. Ale ani poszczególne reformy, ani zasadnicze postanowienia Konstytucji 3 Maja nie posunęły tej sprawy naprzód. I Kościuszko, mimo że wyraźniej może niż inni widział nierozdzielny związek między sprawą wolności Ojczyzny a kwestią włościan, mimo że miał największe bodaj możliwości wprowadzenia w życie idei demokracji — nie mógł do końca przełamać muru bezgranicznego egoizmu szlachty, bliższej despotyzmowi zaborców, niż wolnej Polsce.

Uniwersał Polański, pierwsza od pięciu i pół stuleci ustawa, która nie traktowała chłopów wyłącznie jako niewolnika, dawała włościanstwu jedynie do minimum, na jakie pozwolił bardziej postępowy odłam szlachty. Naczelnik był zresztą z góry skrepowany w działaniu, zwierzchnictwo bowiem nadano mu z zastrzeżeniem, że żadne z podległych mu władz nie będą mogły u-

chwalać aktów, „które by stanowiły konstytucję narodową”.

Kościuszko nie wyszedł więc — nie chcąc zrazić szlachty do powstania — poza ramy, nakreślone przez bardzo w tym względzie „nieśmiałą” Konstytucję 3 Maja.

Uniwersał Polański ogłaszał ludowi, że podług prawa zostaje pod opieką rządu, że osoba każdego włościanina jest wolna, że na czas powstania pańszczyzna zmniejsza się o połowę — „póki władza prawodawcza stałego w tej mierze urządzenia nie uczyni”, że własność posiadanej gruntu nie może być samowolnie przez dziedzica włościaninowi odejęta, a osobni urzędnicy będą rozstrządać spory między dziećmi a chłopem.

Pozostawienia te, jak widać, umiarkowane dawały chłopom więcej nadziei na przyszłość niż konkretnych zdobyczy na dzień dzisiejszy. Ale nawet i tego minimum szlachta nie chciała wypełnić. Oto jak opisuje biograf Kościuszki, Nabelak, poczynania szlachty:

„Rekrutów z wielką dostawiano trudnością, opatrzenie wojska w żywność z największym odbywało się o. pore, szlachta uchylała się od podatków, za każdą dostawioną miarkę zboża utyskiwała na ogłodzenie, a wszystkie te czynności nskutecznie opaki z pokatym szemranie... W przeważnej części obywatelstwo po. zostało od pierwszej chwili w sta nie samolubstwa, że zamiar Kościuszki powołania ludzi do obrony kraju był środkiem nieprzyzwolnym i do. bru powszechnemu przeciwnym. Kie dy mniej lub więcej zamożni oby. watele tak słabą swojego państwa.

mu składali dowody, najbogatsi po. stępowali jeszcze gorzej: opuszczali własny kraj, wyprowadzając swoje majątki za granicę...”

Najbardziej może charakterystyczny dla postawy szlachty wobec sprawy chłopskiej był przykład bohatera spod Racławic, Wojciecha Bartosza-Głowackiego, którego starosta Szujski na prośbę Kościuszki „uwolnił od wszelkich powinności, również żonę i dzieci, jego, a te zagrodę, w której robił, wiecznymy czas dla jego żony i dziecię darował, żadnych robocizn nie pretendując”.

Tymczasem jednak powstanie upadło — starosta odebrał nadaną własność i zmusił Głowackiego do odrobienia pańszczyzny, a gdy ten opierał się — oddał go jako rekruta Austriakom.

Chłopi polscy nie doczekali się obiecanych w uniwersale i innych aktach Kościuszki swobód. Nie mogli wolności swej wywalczyć sami — ciemni, niezorganizowani, od wieków odcięci od udziału w życiu narodu. Klasa robotnicza jeszcze w tym czasie w Polsce właściwie nie istniała, i trzeba było długich jeszcze i ciężkich walk rosnącej i wznoszącej w sile klasy robotniczej, by dać prawdziwą wolność polskiem chłopom. By dać im możliwość takiego rozwoju, takiego życia, na ile którego ponury obraz osiemnastowiecznej i odczłodzi czanej po wieku ośmiennastym nędzy i krzywdzie chłopskiej będzie już tylko bezpowrotna, zamierzczła przeszłością, historią, w którą z trudem uwierzy nowe pokolenie naszej wsi. fst.

Czesław Nawrot

PODPIS

„Motto”: Nasze imię na liście pokoju to krok to głos to pocisk przeciw wojnie.

Miliony twardych rąk
Sekatych od piuga i młota
Podpisują apel pokoju

Miliony naszych serc
I serc francuskich dokerów
Z miliardem serc bratnich pracą
Biją rytmem pokoju

Miliony ciężkich stóp
W pierwszomajowym marszu
Protestują przeciw wojnie.

Ostrzegamy
przez cień norymberskich szubienic
Żądamy
przez blask turgańskiej bramy
Wołamy
przez dymów fabrycznych warkocze
Przez Wrocław
Przez Paryż
Przez Sztokholm
POKOJ!

Wtorek 16 MAJA

DZIS: Andrzej Bobol JUTRO: Paschalis

KRONIKA

WAZNE TELEFONY: Komenda Miejska M. O. 253-60 Pogotowie Ratunkowe PCK 104-44, 134-15, 117-11, 117-11

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurni apteki: Czarnek (Piotrkowska 193), Pastorowa (Lagiewnicka 120), Pawłowski (Piotrkowska 307), Rychter (Narutowicza 42), Ram...

Teatry

PAŃSTW. TEATR im. ST. JARACZA o godz. 19.15 „DOM OTWARTY” — M. Balczykowskiego. PAŃSTW. TEATR Powszechny: o godz. 19.15 „NIEMCY” — L. Kruczkowskiego.

WYSTAWA ARCHIWALNA

Wystawa Archiwalna (Plac Wolności nr 1) otwarta codziennie (do 21 km.) w godz. 9-20.

Kino

ADRIA (dla młodz.) „Pieśń Tajgi” — 15, 20; 18, 20. BALTYK — „Hrabia Monte-Christo” — II seria — godz. 17, 19, 21; dozow. od lat 14.

Zebrania i odczyty

DZIS W Ośrodku Propagandy Sztuki (Park Sienkiewicza), o godz. 19.15 odczyt mgr G. Timofiejewa pt. „Zeroniski i literatura rosyjska”.

Hasło: Zdrowie pracującej rodziny w mieście i na wsi

W dniach od 11 do 18 czerwca trwać będzie drugi Tydzień Zdrowia Pierwszy zesztoroczny Tydzień Zdrowia zorganizowany był pod znakiem opieki nad matką i dzieckim w Polsce Ludowej.

W zakresie propagandy zadań PCK organizacja ta popularyzować będzie znaczenie krwiodawstwa (Stacja Przetaczania i Konserwowania Krwi ustalać będzie w tym okresie bezpłatnie grupy krwi u chorych).

NOTATNIK ŁÓDZKI

* CZŁONKOWIE Związku Inwalidów Wojennych w Łodzi zgłosili gremialnie swój akces w zbieraniu podpisów pod sztokholmskim apelem pokoju.

Matura — wielki dzień

Chwila wyczekującego, pełnego napięcia milczenia. Później gdy temat jest już w ręku, niemal jednocześnie wszystkie głowy pochylają się nad białymi kartkami papieru.

Wczoraj rozpoczęły się egzaminy piśmienne, zdawano z polskiego. Dziś — języki obce i matematyka. 22 maja rozpoczynają się egzaminy ustne, które trwać będą do 20 czerwca.

Lepiej niż dotąd ale jeszcze niedobrze...

Wczoraj pod przewodnictwem prezesa MRN Andrzeja Andriejaka odbyła się konferencja mająca na celu zorientowanie się w realizacji planu remontu domów łódzkich na rok bież.

Mało pociesającym jest fakt wykonania planu remontów za I kwartał br. zaledwie w 33 proc. Trzeba pisał br. zaledwie w 33 proc. Trzeba pisał br. zaledwie w 33 proc.

Radio

WTOREK, 16 MAJA 12.04 Dziennik: 13.20 Muzyka: 13.25 Progr. dnia; 13.30 Koncert; 14.00 Z życia Węgier; 14.15 Komunikaty; 14.20 Muzyka operet; 14.55 Aud. PCK; 15.10 Aud. dla szkół; 15.30 Audycja dla świe. dla dzieci; 15.30 Dziennik; 15.35 Aktualności; 15.38 W aud.: „Co warto przeczytać” — omówienie książki Pawliński i Cias; 16.00 Intelektualny muz. wok.; 16.50 Skrzynka racjonalizatorów w opr. A. Dauna; 17.00 Koncert dla PO „SP”; 18.00 Fog; 18.15 Aud. Bachowska w wyk. Z. Szymonowicza — fortep.; 18.40 Wzzechuła Radio wa; 19.00 Kanc. symf.; 20.00 Dziennik; 20.40 Kanc. w wykon. ork. mandolinistów p/w E. Okuszy; 21.00 W aud. z cyklu St. Moniuszko; 21.30 „Na skalnym Podhalu”; 21.45 „Bigos krakowski”; 22.00 Wszch nica; 22.15 Arje i pieśń w wyk. wybit. nych solistów; 22.30 Opowiadanie pisarza włoskiego Marcello Venturi pt. „Broń zatopiona w morzu”; 22.45 Muzyka tan.; 22.58 Progr. lok. na jutro; 23.00 Ostatnie wiad.; 23.10 Progr. na jutro; 23.15 Utwory Franciszka Couperlina (Wielkiego); 24.00 Zakończyciel audycji, Hymn.

Sprawa dnia NOWY ORĘŻ

„W POLSCE LUDOWEJ KLASA ROBOTNICZA, ŚWIADOMA SWYCH PRAW I OBOWIĄZKÓW GOSPODARZA KRAJU, NADAJE DYSCIPLINIE PRACY NOWĄ, SOCJALISTYCZNĄ TREŚĆ”.

Tak brzmi pierwsze zdanie Ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, która z dniem dzisiejszym wchodzi w życie. Podkreślając w dalszym ciągu fakt, że ogromna większość robotników i pracowników umysłowych w wysiłkach swych kieruje się socjalistycznym stosunkiem do pracy, Ustawa stwierdza, że są jednostki, które swym lekceważącym stosunkiem do pracy opóźniają nasz marsz do dobrobytu i socjalizmu.

JUTRO CIĄNIENIE 60 LOTERII KLASOWEJ

Wzrost tempa remontów. Wzrost tempa remontów. Wzrost tempa remontów.

Wzrost tempa remontów. Wzrost tempa remontów. Wzrost tempa remontów.

Konfident gestapo przed sądem. Przed Sądem Apelacyjnym odpowiadał w trybie doraźnym Chryzostom Merda, od 1944 roku wojsk.

„AGAPICIE, REKORD POBITY!”



Musieli przejść przez kordon policji aby dostać się na arenę. I nasza brójka przeszła przez te żywa nłec i dotarła do odwróconych jeszcze tyłem do nich oficerów, którzy badali wszystkich. — Ale jest Napuś! — oświadczył Agapiti — Ale cofnąć się już nie możemy! — Nie mówcie nic, ja będę mówił...

W D A W C A J Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik”. Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 217 82, 209-02, 204-75. — Dział Sportowy 208 85. Dział Miejski 207 18. — Dział Ogłoszeń 123-33. — Dział Prenumerat 180 74. — Wieczorem od godziny 17.00 telefon Redakcji tylko 208-02 i Sportowy 208 85. Redakcja reprintsów nie zwraca na treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności. Prenumeratę „Dziennika Łódzkiego” przyjmuje P. K. P. „Ruch” nr konta PKO — VII 567. Redaktor naczelny: ANATOL MIKULKO